

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Przyjaciel Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.
 pocztowe z odnośnikiem miesięcznie 13000 mk.
 pocztowe z odnośnikiem miesięcznie 14800 mk. z odnośn. w dom 15000 mk.
 w Polsce miesięcznie 20000 mk.
 Pojedynczy egzemplarz 1500 mk.
 opaska 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński.
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kępno (Wilko).
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń:
 Zwyczajne za wiersz nonparelony jednolamowy 200 mk.
 Zaobce i dla poszukujących pracy 1500 mk.
 Reklamy w dziale redakcyjnym 6000 mk.
 Przed tekstem na 1 stronie 8000 mk.
 Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent drożej.
 Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

109.

Kępno, na wtorek 25 września 1923 r.

Rok X.

Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

W tymczasowych obliczeniach wynika, że przy nie-
 wyborach do rad gminnych na Śląsku Cie-
 Polacy zdobyli przeszło 600 mandatów, nie-
 mandatów zdobytych przez komunistów polskich.
 zdobywszy 22 mandaty, uzyskali Polacy
 większość w Radzie gminnej. Wynik wy-
 został ogłoszony z powodu rzekomych nie-
 przy spisywaniu protokołu przez czeskich
 Urny wyborcze opieczutowano i odesłano
 we Fryszacie. Rozpaczyli ten krok
 przerażonych porażką Czechów w Kar-
 oł obrzynie wzburzenie na Śląsku. —
 orów przeszedł wszelkie oczekiwania lud-
 a zaskoczył swym rezultatem Czechów.
 są najoczywistszym zaprzeczeniem spisu
 onego w r. 1919 przez Czechów, kiedy to
 60 000, choć spisy doko-
 aud austriacki wykazały 150 000 Polaków.
 były się w 80 gminach powiatu cieszyń-
 atackiego. W 50 gminach uzyskali Polacy
 zwycięstwo, w pozostałych gminach zwy-
 dzieli połączeniu się z Niemcami i rene-
 gólną kłóskę przyniósł Czechom powiat
 głębie węglowe, które Czesi przedsta-
 szar czysto czeski; tylko w 10 gminach
 uzyskali większość Czesi, w pozostałych
 względnie Polacy.

Byda o przeciwpaiństwowej „Deutschtumsbundu“

spraw zagr., p. Marjan Seyda udzielił
 korespondentowi „Temps'a“ wywiadu
 wiazania organizacyj „Deutschtumsbundu“,
 w streszczeniu podajemy.
 Deutschtumsbundu w Bydgoszczy i Po-
 zane zostały na zasadzie par. 2 ustawy
 stowarzyszeniach z dn. 19 kwietnia 1908 r.,
 że stowarzyszenia, których cel sprze-
 wie karnej państwa, mogą być rozwią-
 polskie wystąpiły przeciw Deutschtums-
 osiągnęły pewność, że działalność sto-
 koliduje z przepisami ustawy karnej.
 szereg materiałów znalezionych przy re-
 u jednego z członków Deutschtums-
 sprawozdań oddziału szkolnego Deutsch-
 ynika, że działał on według dyrektywy
 zymywał subwencje, wypłacał zapomogi
 bęącym funkcjonariuszami państwa
 rując ich działalność ku robocie anty-
 przyrękał im posady w Niemczech na
 enia posady z powodu roboty antypol-
 łość sumienia znacznej części nauczycieli
 niemieckiej, zaspakajali emisariusze
 undu, że „wątpliwości ich są urojone.“
 orte zapomóg i obietnic wymagano od
 odbiorców dostarczania informacji o sto-
 wych. A więc nakłaniano ich do zdrady
 ych i namawiano ich, aby budzili
 ęka do oporu przeciw władzy polskiej.
 ztem jest również sprawozdanie, co do
 owych sił nauczycielskich z Gdańska
 au. Polski i rozmieszczanie ich według
 1. prywatne. Według znalezionych doku-
 Deutschtumsbund kuźnia artykułów anty-
 1. niemieckiej. W jednym z referatów
 1. szkolnego Deutschtumsbundu, do-
 em w Berlinie, że przyszedł obecnie do
 owania masowej wysyłki zażaleń na
 1. Narodów. Ze sprawozdań wynika, że
 1. by czynny przy wykonywaniu in-
 1. min. rolnictwa z dn. 1 listopada 21 r.,
 1. 1. Narodów, aby ustępowali tylko przed
 1. 1. im „wynagrodzenie za wierność“
 1. Berlin. Funkcjonariusze mieli spisy-
 1. protesty do sekretarza Ligi Narodów.

Wywiady przeprowadzano we wszystkich gałęziach
 życia i informowano o zapatrywaniach i narodowości
 poszczególnych obywateli, o organizacjach narodowych,
 nawet o ilość lekarzy wojskowych itd. Robota ta in-
 formacyjna i wywiadowcza, nie miała nic wspólnego
 z oficjalnymi zadaniami stowarzyszenia. Robota Deutsch-
 tumsbundu i jego cele, były zakonspirowane świadomie,
 jak wynika z szeregu dokumentów i sprawozdań od-
 działu szkolnego. O akcji zapomóg dowiedziały się władze
 polskie.

I tak na podstawie dowodów, jakie są w rękach
 władz polskich, Deutschtumsbund nie był organizacją
 polityczną mniejszości narodowych, ale państwem
 w państwie, jak to stwierdził zresztą pastor Willig-
 mann z Leszna, że celem Deutschtumsbundu jest oderwa-
 nie kresów zachodnich od Polski i przyłączeniem ich
 do Niemiec. Jak widać z powyższego, działalność
 Deutschtumsbundu niema nic wspólnego z legalną,
 prawną obroną mniejszości narodowej. Polska nie
 może przyznać prawa komukolwiek bądź w swem
 państwie prowadzenia akcji antypaństwowej. I dla
 tego władze przekazały sprawę prokuratorowi w celu
 przeprowadzenia śledztwa i wytoczenia postępowania
 karnego przeciw zarządowi i członkom Deutschtums-
 bundu. O ile inne stowarzyszenia niemieckie w Polsce
 związane jak wiadomo organizacyjne z Deutschtums-
 bundem, mają wspólność ze scharakteryzowaną dzia-
 łalnością, wykaże dopiero przyszłość.

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji.

Sekretariat wojewódzki Stronnictwa nadesłał nam
 okólnik następującej treści:

Do szanownych Rad Okręgowych, Powiatowych,
 Zarządów Kół, oraz członków Stronnictwa.

W dniu 30 września odbędzie się w Poznaniu
 w sali Domu Królowej Jadwigi (Aleje Marcinkow-
 skiego 1)

Doroczny Zjazd Wojewódzki Stronnictwa.

Podając poniżej program Zjazdu, prosimy Szano-
 wne Zarządy kół o przysłanie na Zjazd delegatów
 pełnomocnych (po 1 od każdej rozpoczętej 50-ki człon-
 ków) oraz jaknajwięcej członków z głosem doradczym.

Prosimy o wcześniejsze zawiadomienie Sekretar-
 jatu, kto przyjedzie na Zjazd z poszczególnych mie-
 scowości, a Zarządy kół niech się przyczynią, aby Zjazd
 był wielką manifestacją sił stronnictwa na terenie Wo-
 jewództwa poznańskiego.

Zarządy Okręgowe, Powiatowe, pp. członków Rad
 Okręgowych, Powiatowych prosimy o stawienie się
 w komplecie, członków stronnictwa, prosimy o liczne
 przybycie.

(—) St. Krawczyński, sekr. gen.

Program Zjazdu:

Msza św. na godz. 9 i pół w kościele św. Marcina.
 Rozpoczęcie obrad o godz. 10 i pół.

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie pełnomocnictw.
3. Wybór prezydium Zjazdu.
4. Sprawozdanie prezesa posła Marciniaka z roz-
 woju stosunków politycznych w obrębie Wo-
 jewództwa poznańskiego i sprawozdanie z pracy
 posłów.
5. Sprawozdanie sekretarza gen. p. Krawczyńskiego
 z rozwoju organizacji w Wielkopolsce i z prac
 Sekretariatu Województwa.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad sprawozdaniami.
8. Wybór Komisji matki.

(Ewentualna przerwa obiadowa.)

9. Referat polityczny p. Chacińskiego — prezesa
 Klubu Sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji.
10. Referat ks. senatora Adamskiego: „Nasz pro-
 gram w dobie obecnej.“
11. Referat min. pracy i opieki społecznej senatora
 Smólskiego: „Najbliższe potrzeby społeczne.“
12. Dyskusja.
13. Wybór władz Wojewódzkich.
14. Zakończenie.

Odezwa.

Przeżywamy bardzo trudne czasy powojenne. De-
 moralizacja poczyniła straszne postępy we wszystkich
 warstwach społecznych. Przyczyną tego wszystkiego
 jest brak zasad chrześcijańskich jak miłości, sprawiedli-
 wości oraz szacunku dla wolności osobistej jednostek.

Im więcej od tych zasad odstępujemy, tem silniej
 uwidoczniają się te rażące krzywdy w poszczególnych
 warstwach i tem łatwiej torują sobie drogę wywrotowe
 poglądy i dążenia.

Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji potępiając
 te metody działania, samo wyróżnia się tem, że buduje
 przyszłość na zasadach chrześcijańskich i broni wol-
 ności i sprawiedliwości. Jest to jedyna droga wiedząca
 do szczęścia już tu na ziemi. Tą drogą usuniemy za-
 porę, która dzieli wielkich od małych, biednych od
 bogatych.

Walkę o te zasady stacza Chrześcijańska Demo-
 kracja już kilka lat i z zadowoleniem stwierdzamy, że
 zyskuje ona nie tylko coraz liczniejsze zastępy człon-
 ków i sympatyków, ale co ważniejsze, iż wzrasta liczba
 krzewicieli — apostołów naszych zasad. Głoszenie
 chrześcijańskich zasad bije żywym tętnem zarówno
 w Sejmie jak i w kraju.

Ze szczególnem zaś zadowoleniem stwierdzamy,
 że w Wielkopolsce rozrasta się nasze stronnictwo nad
 wszelkie spodziewanie. Dotychczasowe trzy Zjazdy
 wojewódzkie, które tak licznie zgromadziły rzesze, po-
 zwalają nam rościć nadzieję, że i ten 4-ty Zjazd po-
 większy liczbę naszych członków i przyjaciół, a zara-
 zem przyczyni się do rozwoju naszego stronnictwa
 i rozkrzewienia naszych pięknych haseł.

Chrześcijańskie Narodowe Stronnictwo Pracy
 (Chrześcijańska Demokracja)

Sekretariat Wojewódzki w Poznaniu ul. Skarbowa 12.
 Poznań, 17 września 1923 r.

Za Zarząd Wojewódzki

St. Krawczyński, gen. sekr. St. Marciniak, prezes.
 Uwagi. Na Zjeździe oprócz delegatów i członków
 Stronnictwa mogą wziąć udział także sympatycy ruchu
 chrześcijańsko-demokratycznego, wprowadzeni przez
 członków.

Zaproszenia wydaje biuro Sekretariatu Gen. (Po-
 znań, ul. Skarbowa 12) w dni powszednie od godziny
 9-tej do 15-tej (3 popołudniu).

Echa wizyty austriackiej.

Wymiana depesz między kancl. Seiplem
 a premierem Witosem.

P. Prezydent Rady Min. otrzymał od kanclerza
 austriackiego ks. prałata dr. Seipla następującą depeszę:
 z Dziedzic: Będąc pod wrażeniem świetnego przyjęcia,
 którem nas zaszczylił p. Prezydent Rzeczypospolitej i pre-
 zydent Rady Min. odczuwam raz jeszcze w chwili
 opuszczenia ziemi polskiej potrzebę odnowienia jak-
 najszczerzejszych podziękowań za gościnność i wyrażenia
 nadziei, że pobyt nasz uczyni przyjaźniejszymi stosunki
 między Austrią i Polską na korzyść obu narodów. Na
 powyższy telegram odpowiedział p. prezydent Rady
 Min. następującą depeszą: Otrzymuję w tej chwili tele-
 gram zredagowany w tak uprzejmym tonie. Pospie-
 szam więc zapewnić, że zachowamy trwale w pamięci
 pobyt W. E. i towarzyszących mu przedstawicieli rządu
 austriackiego. Przekonany jestem, że węzły zacieśnione
 świeżo, łącząc i nadal będą oba kraje ku obopólnemu
 pożytkowi Polski i Austrii. (—) Prezydent Rady Min.
 Witos.

Wrażenie kanclerza Seipla z pobytu
 w Polsce.

N. Freie Presse pomieszcza wywiad swego war-
 szawskiego korespondenta u kanclerza ks. prałata
 Seipla o jego pobycie w Polsce. Muszę przyznać, po-
 wiedział kanclerz, że przyjęcie przeszło wszelkie ocz-
 kiwanie. Gościna, którą nam zgotowano, była korela-
 tem w rokowaniach. W polskich kołach politycznych
 nie napotkaliśmy żadnych trudności, przeciwnie pełną
 gotowość rozwinięcia istniejących umów dla dobra

obu krajów. Prezydent Rady Min. p. Witos w poruszonych sprawach okazywał wszędzie wysokie zrozumienie, a nawet kilkakrotnie uprzedzał nas inicjatywą. Równocześnie rozmowy nasze z ministrami Seydą i Szydłowskim pomogły do osiągnięcia rezultatów. W zasadzie przyszliśmy do zupełnego porozumienia. Rozwinięcie traktatu handlowego do rozmiarów traktatu taryfowego jest prawie że zapewnione. Polska okazuje gotowość do zawarcia traktatu rozejmowego. O Prezydencie Rzeczypospolitej p. Wojciechowski, ks. prałat Seipel wyraził się, że jest osobistością wyróżniającą się skromnością a piastującą jednocześnie urząd swój z godnością. P. Wojciechowski rozmawiał dużo o rozwoju demokratycznych rządów i porównywał konstytucję Polski z konstytucją Austrii. Kanclerz oświadczył dalej, iż jest przekonany, że wizyta ta pogłębi dotychczasowe stosunki między obu państwami, i że zawarcie traktatu rozejmowego jest zapewnione. Przystąpienie Polski do szeregu państw, z którymi Austria traktaty takie już zawarła, pomoże do utrzymania pokoju. Min. Spraw Zagr. Grünberger oświadczył, że jest bardzo zadowolony z wizyty przedstawicieli rządu Austrii w Polsce, gdzie panuje ton bardzo przyjazny. „Dzienniki powitały nas gorąco, sympatje spotykaliśmy na każdym kroku.“ Wszędzie wyrażano podziw dla odbudowy Austrii. Członkowie rządu polskiego są dobrze o tem poinformowani.

Przewrót w Hiszpanji.

Hiszpanja nieoczekiwaną rewolucją zrobiła niespodziankę. Dotychczasowy rozwój wypadków bynajmniej nie nasuwał możliwości takiego obrotu sprawy. Wszak Hiszpanja nie brała czynnego udziału w wojnie światowej, to też nie zaznała jej skutków gospodarczych i finansowych. Skądże więc powód do przewrotu?

Takie refleksje obudzić mogły wiadomości o hiszpańskim przewrocie. Okazuje się jednak — przy głębszym wnikięciu w istotę rzeczy — że przyczyny tego zjawiska są daleko głębsze a na ostre przesilenie polityczno państwowe zanosilo się już oddawna. Sytuacja była do tego stopnia dojrzała, że dla wybuchu wystarczył drobny powód.

Źródła ścierających się prądów politycznych należy doszukiwać się w przewlekłym zatargu o Marokko. Niepowodzenie oręża hiszpańskiego, skandaliczne stosunki w prowadzeniu wojny, niedołęstwo kierownictwa wojskowego, niepopularność samej wojny wreszcie — wszystko to, razem wywołało poważny rozłam w opinii publicznej. Nastroj ten zwrócił się przeciw ministrowi wojny gabinetu Maury.

Zdecydowanie opozycyjne stanowisko zajęły przede wszystkim organizacje oficerów, które wyraźnie potępiały politykę marokańską. Od tej chwili nastąpiła walka pomiędzy rządem a temi organizacjami wojskowymi. Projekt rozwiązania tych ostatnich spełził na niczem z powodu odmowy podpisu przez króla. Tymczasem sytuacja w Marokku nie poprawiała się, a interpelowany w tej sprawie Wysoki Komisarz hiszpański wykazał cały szereg uchybień, błędów i wyraźnych dowodów złej woli ze strony rządu. Opinią publiczną

została tem żywo poruszona. Oburzenie powszechne wzrastało. Późniejsze gabinety nie mogły już naprawić sytuacji. Buntujące się organizacje wojskowe zostały rozwiązane, co jednak bynajmniej nie osłabiło naprężenia. Gabinet Alhucemasa nie zdołał odwrócić niebezpieczeństwa wybuchu.

W odpowiednim momencie rząd został obalony, władzę dyrektora wojskowego objął gen. de Rivera, dowódca załogi w Barcelonie. Przewrót nie zwrócił się przeciw królowi. Co więcej: król poparł nawet przywódców nowego ruchu. Gen. de Rivera powierzono misję objęcia władzy.

W oświadczeniach swych gen. Rivera podkreśla wyraźnie narodowy charakter obecnego rządu. Sztandar hiszpański ma być symbolem nowego kierunku polityki. Rząd dbać będzie, aby węzły jednoci państwowej nie zostały rozluźnione. Parlament, który wkrótce ma być zwołany, uchwali konstytucyjnie nowy ustrój. Nowy rząd zapoczątkuje więc zdecydowaną, energiczną i wyraźnie narodową politykę.

Głosy prasy o Wystawie w Kępnie.

W „Postępie“ red. p. Machalewski podaje dłuższy wywiad z p. Premierem Witosem, z którego przytaczamy trzy ustępy, dotyczące Wystawy:

Wystawa wywarła na premierze i jego otoczeniu doskonałe wrażenie. Nie spodziewał się ujrzeć tak dziełnego popisu miejscowej wytwórczości rolniczej i przemysłowej oraz tak wielkiego w nim zainteresowania ze strony okolic dalszych. Pokrzepiającym jest dowód, jakie postępy poczyniło życie się sąsiadujących z sobą powiatów dwóch dzielnic, między którymi dawniejsze uprzedzenia szybko zanikają.

Prasa wiele zasłużyła się w kierunku tego zbliżenia i wydatnie przyczynia się do gospodarczego rozwoju kraju. Wielkie uznanie ma p. premier dla miejscowej gazety („Nowy Przyjaciel Ludu“), której numer wystawowy gruntownie przestudjował, wyrażając przyjemne zdziwienie, że jest taka tania, a jednocześnie dobrze redagowana.

Wrażenia, jakich p. Premier z krótkiego pobytu na tym odcinku zachodnich kresów wynosi, są jak najlepsze, bo świadczą wymownie, że idziemy naprzód ku coraz lepszej przyszłości, która nie jest za górami, chociaż jeszcze niejedną przeszkodę zwalczyć, niejedną przykrość przecierpieć, niejedną próbę przetrwać i na duży wysiłek zdobyć się nam trzeba.

„Kurjer Poznański“ poza danymi statystycznymi tak się p. i. wyraża o naszej wystawie:

Wystawa w Kępnie jest imponującym egzaminem zdolności gospodarczej kresowego żywiołu polskiego, który okazał, że potrafi i zdoła rzadzić się sam lepiej o wiele aniżeli Niemcy w Niemczech, w których najbiedniejsi nie znają dziś w budżecie swym cyfr niższych od miliona. Czemże jest obecnie wobec tak zniesławionej „polskiej gospodarki“ gospodarka niemiecka?

O powiat kępiński możemy być spokojni. Czuwa w nim wierna i pewna straż, która broni skutecznie powierzonego sobie odcinka granicy i utwierdza go

ustawicznie. Znaczenie wystawy, która przetrwała zwykłego powiatowego popisu gospodarczego, zrozumiał doskonale prezydent gabinetu p. i. zjeżdżając na jej otwarcie wraz z ministrem p. Gościckim w asystencji wojewody p. skiego p. Bnińskiego i Dowódcy O. K. poznaw gen. Raszewskiego dał dowód głębokiego zrozumienia doniosłości pracy nad gospodarczym kresów. To też cała ludność zgłodziła tym gościom jaknajserdeczniejsze przyjęcie, w nich majestat Rzeczypospolitej, do której leżność cenić sobie zaczynają nawet Niemcy, wiem granice mieczem wyznaczone utrwała i żywi, a żywi nie tylko Polaków.

Przemówienie Premiera Witos na bankiecie Agencja Telegraficzna (Pat) streszcza następująco:

Podczas przemówień mówców przysłyśli myśl pewne 2 fakty: rozmowa z sp. Niegół członkiem Kół Polskich w Berlinie i z osadnikami polskimi na wschodnich Rzeczypospolitej. Osadnicy ci jednogłośnie mi, że krzywdę zrobił im ten, co rozbudził dzieje. Sp. Niegółski we Fryburgu, a tylko tam na obcej ziemi można było pracować niesforność charakteru polskiego, że przedstawiciele 3 zaborów będą mogli i stworzymy silną Polskę. Niezależność Polacy rzyla konieczność. Aby poprawić istniejące musimy sobie uprzytomnić tak dobrze nasze jak i nasze zalety.

U nas jest ogromna zdolność do poświęcenia. Kiedy jednak chodzi o pracę spotykamy wtedy mniej ochoty, zdolności, a jednak teraz w tym to okresie ofiarność jest potrzebniejsza. Tam trzeba umieć umierać. Tu trzeba umieć żyć. Polacy zolucje nie wystarczają. Czynu trzeba, a Finanse nasze wymagają płacenia podatków, datków tych się nie płaci, jak trzeba.

W momencie prób, jakie przechodzi nieczna jest obopólna ufność społeczeństwa. Prawdą jest, że stosunki w Polsce nie są albowiem stosunki te są jeszcze nie uporządkowane tak ze strony wschodu, jak i u was ze strony chodu. Naprawa tak szybko postępować nie I jeżeli mówi się o naprawie, koniecznym jest dla tej naprawy społeczeństwo przyszło rządowi, rządowi narodowemu niezależnym żadnych obcych wpływów. Skończyć raz z przesadzonym liberalizmem, jak również dzonym szowinizmem. Wielkich zamierzeń wiązuje się jednym zamachem. Trzeba i wielkich poświęceń. Tak bardzo na rać się nie można. Społeczeństwo polskie wowe ma przed sobą obecnie 2 problemy i drożyna. Jedyną drogą ku naprawie podkreśliście, jest praca aż do skutku. Wy stawiliście najwyżej, jak mówił sp. Wy w tej dzielnicy, którą kocha się najbardziej w całej Polsce, dając przykład całości państwa.

J. Kraszewski.

91

Na królewskim dworze.

(CZASY WŁADYSŁAWA IV.)

—o—

II

Ojciec i córka równie byli niecierpliwi poufaie rozmówić się z sobą, ale w narożniku u Bieleckich otoczyło ich tyle ciekawych osób, że ledwie pocichu stoczyli parę wymieni mogli. Zarzucano ich pytaniami: Plazę o podróż, Bietkę o króla, królowę i wszystkie te uroczyste przyjęcia, które ciekawość obudzały.

W Warszawie, potrzebującej karmić się jakimiś wymysłami nadzwyczajnymi, z jednej strony prawiono o przyszłym sejmie, jako o czemś groźnym i strasznym, z drugiej przesadzono skutki podróży i jej zdobycze.

Zmiana u dworu, któremu ubyla Amanda, dotąd niemająca następczyni po sobie, stosunek królowej do młodego królewicza, którego niemka mściwa źle usposobiła dla macochy, wyjazd do Płońska, ściąganie wojsk dostarczały gawiedzi aż nadto treści do tych potwornych wymysłów.

Zaspokoiwszy ciekawość zebranych u Bieleckich gości, Bietka z ojcem na dzień następny umówiła spotkanie u ks. Stoczka.

Tu mogli być sami. Izdebka była małą ale gospodarz sam zajęty w szkółce, oddawał ją im, ustępując chętnie.

Rozpoczęła Bietka naprzód od powieści o swej przygodzie z Nesterackim, o poświęceniu się dla niej Nietykszy.

— A! dziecko moje — ja już wiem o tem wszystkim — rzekł Plaza. — Przybywszy do Warszawy, gdy się dowiedział przestraszony o zuchwalstwie tego łotra, któremu niemka z pewnością dopomagała, śledziłem, chodziłem, rozpytywałem, i pewnie mi tu nie uszło.

Nie powiesz mi nic nowego, a może ja przedziej cię czegoś nauczę. Z tym zbrojem Nesterackim pono niekiedy...

Rzuciła się Bietka,

— Coż on teraz może?

— Z szalonym mając do czynienia nigdy człowiek nie odgadnie kedy się rzuci. Ja ci tylko mówię, że

zemsty jego nad tym poczciwym Nietykszą, a może i dla ciebie lękać się trzeba.

— Królowę mam — poczęło dziewczę.

— A! — przerwał ojciec — ma ona zbyt wiele na głowie, aby mogła się zająć twym losem. My sami o nim myśleć musimy. Na biedę ja ci dotąd nic wielkiego i świętego zapewnić nie mogę, a tyś do dworu i zbytku nawykła.

Na litwina też pod czas, aby się mógł ożenić, nie sposób liczyć. Matka, jakaś tam kniaziówna, ani słuchać nie chce, aby ładajaką sierotę zaślubił.

Westchnął Plaza.

— Mnie się nie poszczęściło — rzekł — tyle tylko, że kozacy nazad z listami posłali do Warszawy, to jeszcze wygrana, ale mojego skarbu na Chortycy ani mógł dostać, ani się po niego wybrać. Musiałem komu innemu zwierzyć, aby go odkopał, no... i mnie, da Bóg, przywiózł, przysłał, czy ja wiem!

Stary jęknął czoło z potu ocierając. Bietka poruszyła głową.

— A! ojcie kochany — rzekła — ten twój skarb, to już bodaj jak w bajce. Nigdy my go nie zobaczymy. Jeżeli go odkopie ten, komuś się zwierzył, zabierze go sobie.

Plaza zamruczał coś.

— Nie wiem — odparł — choćby i to mogło, a i gorzej, bo go wyspiegować i pochwycić gotowi, to mu zabiorą do wspólnej skarbnicy. Liczyć też na to wiele, trudno. To, co mamy u ks. Stoczka, dla mnieby starczyło, bo ja pracować jeszcze mogę, ale dla ciebie?

Bietka podniosła oczy ku niemu.

— Ja na to wyposażenie nigdy nie rachowałam — odezwała się cicho, ręką potrząsając. — Teraz jam królowej potrzebna, więc mi na niczem nie zbywa, mój litwin żenić się nie może, ale co ty poczniesz ojciec...

Zmarszczył się stary.

— Moje położenie — odezwał się — dosyć trudne, bo ja już na Niż nie powrócę. Nie, kozaczyna mi już kością stoi w gardle, a ona wcale teraz inną niż była, i lada dzień tam pożar buchnie, którego się nie spodziewa nikt... Ja go widzę...

Zniżył głos trochę.

— Król ich potrzebuje na turka — dodał — a oni wcale o czem innym myślą. Turek im nie w głowie, chyba jako sprzymierzeniec. Padną na lachów, którzy im dokuczali... na nich się sposobią i odgrają, nie mogę z nimi być, bym z siebie jeszcze polskiej

nie zwłókł skóry. Dopóki kozaczyna była w Rzeczypospolitej na kresach, mógł się tam czepić, w sumieniu nie mając nic, ale gdy się obłąkała własną naszą krew...

— Mogłoby to być — krzyknęła Bietka — nikomu się o tem nie śni.

— Hm — rzekł Plaza — nikomu! Może oprócz króla! Jeżeli królowi nie da szlachta turka laury i królestwa zdobywać, to się szlachtę spuszczaąc kozaków z łańcucha.

Wiedzą już oni, że króla za sobą nie chcą, choćby się na panów, co tam w Ukrainie siedzą, podnieśli. W pismach, które król z kozakami mienia, nic pewno nie stoi o tem, ale są różne...

— Jakto? — król przeciwko własnemu miałby... — przerwała Bietka.

— On ci nic nie pocznie — odparł Plaza — ręce założy. Kozacy skorzystają z tego, że potrzebni... domysła się sami.

Jeden warchoł butny, o którego nie trzeba, na czele, a rejestrowych i nieregistrowych nie kilkanaście tysięcy, ale sto tysięcy z rosnie.

Plaza spuścił głowę i ciężko jęknął ręką dając do piersi.

— Przysłali mnie z listami, kazali dodać — ale ja na Niż nie pojade... Zasada jest zdradzie, tom i tu głowy nie pewien, mają swoich.

Do Krakowa lub gdzieindziej musisz się nieć — zawołała Bietka — gdy raz postanowisz — jam to już postanowił — rzekł smutno — Na Niż nie pojade, nie chce nie mogę, a jeszcze głupi, że mi się zdaje, iż przyjaciel-kozak tu mój przywiezie.

Rozśmiała się Bietka i sam Plaza się usmiał. — Prawda — dodał — że to kozak taki, lach co się tam zawieruszył, a tak tęskni za krajem, że radby Sic, kozactwo i wszystko nad Dniepremy mu się śmiało porzucić.

Wda, ale gdy te mizerną moją krwawicę z pod nia dobiedzie, a zabrzęczą mu tam złote tureckie neły i poczuje, że bezkarnie sobie przywłaszczają pokusa będzie za sroga.

— A Rzeczpospolita szeroka — dodała Bietka — schować się łatwo.

— Aai ja go szukać myślę — rzekł Plaza.

wizytacji p. Wojewody zachodnich pow. kępińskiego.

W połowie sierpnia zapowiedział p. Wojewoda swój przyjazd do naszego powiatu, przyjeżdżając i zapoznać się z naszymi kresami i namysłowskiego, które zostały nam mocy Traktatu Wersalskiego. Jednak planowanej wystawy rolniczo-przemysłowej p. Wojewoda przyjazd swój odroczył na 18 bm. odwiedził p. Wojewoda w towarach, pp. radców i wyższych urzędników powiatu Rychtal i okolicę (obwód). Wszędzie przyjmowano p. Wojewodę z uroczystością. Tak miasteczko jak i wioski otoczone w zieleni i flagi narodowe, niektóre wity wspaniałe bramy tryumfalne. W Rychtalu witała p. Wojewodę Rada powiatowa na czele. Również przybyli na powiatowy proboszcz ks. Skiba i pastor zboru ewangelickiego. Zarząd miasta jak i poszczególni mieszkańcy przedstawili p. Wojewodzie swoje troski o miejscowych stosunków. Pan Wojewoda interesował się przedstawionymi mu sprawami, które je przychylnie rozpatrzył i uwzględnił. Następnie odwiedził p. Wojewoda graniczne i objeżdżał nadgraniczne powiatu poprzednio zakreślonej marszrutę. W gminach witała p. Wojewodę pp. sołtysi, którzy jednocześnie troski i życzenia ludności powiatu. P. Wojewoda żywo interesował się wytyczeniami i rozpytywał się o stan posiadania gospodarcze gminy. Następnie powitał p. Wojewodę w imieniu powiatu sędziwy ks. dziekan Polednia w Krzyżowicach poprosił do zwiedzenia miejscowości, przedstawiającego się wewnątrz na zewnątrz, zbudowanego w roku 1750 przez p. Wojewodę. W Buczku, powiatowego sołtysa powitał go bardzo serdecznie. Właściciel majątności Wielkiego przedkładane dezyderaty przez ludność powiatu bardzo ważne i przyrzekł je ba- zeznaczać jednak, że każdy kto chce i rządu pretensje, musi najpierw dać lojalnym obywatelom tego państwa, że ma wobec tego państwa również równocześnie uwagę, że dotychczas niektórych obywateli pozostawiła wiele również pominąć fakt, że do okaza- p. Wojewody przyczynili się w nie- niektórzy pp. nauczyciele, którzy tak Rychtalu jak i w obwodzie, a szczegól- stawili się z działalnością szkolną, która od- amacje, jak również nie można pominąć co jest zresztą pożałowania godne, że miejscowościach nie uważali pp. nauczy- za stosowne wziąć udział w powitaniu gminarzy państwa, mimo, że powitanie N.

adomości polityczne.

Rozprawy przed Ligą Narodów.
21. 9. Rada Ligi Narodów rozpatrywała rozprawy. Odczytano decyzję Rady Ambasadorów Skirmunta i Benesza. Skirmunt nie wchodził w meritum sprawy, tylko złożył uprzednie wyczerpujące memo- rium przemówieniu zaznaczył, że sprawa ma być fatalnie na położeniu ludności polskiej przyjazne stosunki polsko-czeskie. W Polsce do domagania się załatwienia w najkrótszym czasie. Nie poruszając również meritum sprawy, że zgodnie z propozycją Rady Ambasadorów procedurą byłoby odesłanie sprawy do Hagi, ponieważ Trybunał Haski ostateczną instancję. W odnośnej sprawie Benesza, Skirmunt zaznaczył, że w odnośnej sprawie Ligi Narodów wystarczają na- leżące do polskiej Rady. **Wskazówki o dyslokacji wojsk.** Lewicowe atakują niezmiennie gwałtownie wojskowych, gen. Szeptyckiego, z po- rządku zarządzeń, dotyczących dyslo- kacji wojskowych zarządziło przeniesienie wojsk z Warszawy 14 dywizji, z Warszawy do dywizji, a z Wilna do Warszawy 1-ej dy- wizji, ma być dyslokowany 7 pułk ułanów sto- pnia Mińska Mazowieckim. Wskazują pisma lewicowe, zarządzona dyslo- kacja wojsk w związku z nieuzasadnionymi po- wziętymi zamachami stanu. **Ententa poprze Skirmunta.** Ententa, że na konferencji delegatów małej postawiono podtrzymać kandy-

daty min. Skirmunta i Benesza na członków Rady Ligi Narodów i w żadnym razie nie przeciwstawiać jednej kandydatury drugiej.

Udział Litwy w konferencji państw bałtyckich.

Prasa litewska wyraża zadowolenie, że w pro- jektowanej konferencji ministrów spraw zagr. państw bałtyckich weźmie udział również i Litwa. Zdaniem pism litewskich udział Litwy w konferencji pozosta- wałby w związku z poprawieniem się stosunków polsko- litewskich, jakie miało się ujawnić w Genewie.

Bierny opór Niemiec słabnie.

Na terytorium okupowanym ujawniają się pierwsze znaki rzeczywistego odwrotu od polityki „biernego oporu.“ Między innymi gmina miasta Dortmundu zgo- dziła się wypłacić żadaną przez władze okupacyjne kontrybucję.

Z Duesseldorfu donoszą, że Krupp wraz z pozo- stałymi dyrektorami, których wyznaczył zarząd francuski wojskowy, znajdują się obecnie pod dozorem władz okupacyjnych.

Obłęd nacjonalistów niemieckich.

Berlin, 21. 9. Starania i zabiegi rządu Strese- manna o rychłe zlikwidowanie konfliktu o Zagłębie Ruhry wywołują w obozie nacjonalistów niezwykle silne wrzenie. Charakterystyczne w tej mierze są wy- nurzenia nacjonalistycznej prasy niemieckiej.

Konserwatyści domagają się od rządu Stresemanna, aby bezwzględnie zerwał wszelkie stosunki z Francją, jeśli walki w Ruhrze nie można dalej prowadzić. „Berl. Allg. Ztg.“, która dotychczas jako jedyny z dzienników nacjonalistycznych, zachowywała pewną neutralność wobec rządu Stresemanna, obecnie podnosi przeciw- temu rządowi zarzut, że suwerenność Niemiec nad Re- nem i Ruhrą zaprzepaszcza. „Deutsche Tagesztg.“ miota się i rzuca zamysłem rządu Stresemanna, które nazywa defetyzmem. „Deutsche Ztg.“, organ najskraj- niejszego obozu nacjonalistycznego, wyobraża sobie w ten sposób to, co jego zdaniem powinno nastąpić: Według doświadczeń, potwierdzonych przez tysiące wojennych wypadków, wojna żywi sama siebie. Na- leży ją jedynie rozpocząć. Najogólniej zaś wypada za- znaczyć, że chyba na całym świecie nie znajdzie się człowiek, któryby był tak niemądry, aby przedstawić najszerzszym kołom sposoby walki, jakoteż zamiar jej prowadzenia oraz źródła potrzebnych na ten cel środ- ków. Prostu dlatego, aby uniemożliwić przeciwni- kowi założenie kontrmisy.

Możliwość porozumienia w sprawie Rjeki.

Odbywająca się wymiana not w sprawie Rjeki do- prowadziła do następujących wyników: 1) Aneksja Rjeki przez Włochy, za co Włochy zgadzają się uznać zwierzchnictwo Jugosławii nad wyspą „Baros i nad Delta“ 2) Dokonanie sprowadzenia granicznych w Sla- voni na korzyść Jugosławii. 3) Zacieśnienie traktatu handlowego. 4) Między obu państwami zawarty zo- stanie traktat polityczny wojskowy, który umożliwi ścisłą współpracę na Bałkanach i w Europie środko- wej. Jugosławia nie może utrzymywać floty wojennej na Adriatyku.

Eksportacja zwłok pomordowanych.

Prewessa, 20. 9. Ciała zamordowanych członków misji delimitacyjnej granicznej włoskiej przeniesiono dziś rano na pokład dwóch torpedowców włoskich. Statki greckie salwami oddały honory. Przy przeno- szeniu zwłok obecni byli przedstawiciele władz i ol- brzymie tłumy publiczności. Między wieńcami władz greckich wyróżniał się wieńiec króla greckiego. Ofi- cery armii greckiej tworzyli kordon. Przemawiali przedstawiciel konsulatu włoskiego w Prewessie i se- kretarz komisji śledczej Baratello. Na pokładzie zaś pułk francuski, członek komisji i dowódca greckiej eskorty honorowej. Obaj potępiali ohydny mord.

Zwłoki zamordowanego tłumacza misji włoskiej Crawlali zostaną przewiezione do Włoch i wydane rodzinie.

Z piśmiennictwa.

— Nr. 38 „Myśli Narodowej“ zawiera następu- jącą treść: Generał Konarski — Fr. Zychliński. Komu potrzebna legenda Piłsudskiego. Jak Krakauery wyprzedają swój Kraków. — (a. n.) Kto podjudzał czaryczną manję. Kto podjudzał warcholstwo. J. Dąbski w świetle współczesnych. Benedykt Hertz: „Filutek“ — (a. n.). Twórca „złotego polskiego“. Gdzie są miljarde. Teraz mu kaźcie. Die blaue Husaren... — Adolf Nowaczyński. Nie rząd w stolicy — L. Brun. Od redakcji. Od administracji.

— Nr. 38 tygodnika „Szopka“ wśród bogatej tre- ści zawiera następujące ilustracje: Rys. H. Nowodwor- skiego — Józef i Putyfa. Rys. T. Kleczyńskiego — „Szopka“ i psiaki. Rys. H. Nowodworskiego — Japo- Ński Polak. Rys. S. Biedrzyckiego — Siewca i żniwiarz.

Do 25 września

przyjmują listonosze oraz urzędy pocztowe przedpłatę na miesiąc październik „Nowy Przyjaciel Ludu“ kosztować będzie:

Na pocztę z odnośzeniem w dom 15,000 mk.
W ekspedycji bez odnośnienia 14,800 „
„ z odnośzeniem 15,000 „
Pod opaską w Polsce 20,000 „
„ we Francji 2 franki.

Pojedynczy egzemplarz w ekspedycji 1500 mk.

KRONIKA.

Kalendarz rzymsko-katolicki

Poniedziałek	24-go września	M. B. od wykupu niewol.
Wtorek	25-go	Kleofas m., Rupert b. w.
Sroda	26-go	Józefat Kunc., b. m.
Wschód słońca o godz.		5,44
Zachód słońca o godz.		5,59
„ „ o „		5,47
„ „ o „		5,57

MIEJSCOWA.

— Na Czerwony Krzyż zebrano w „dzień kwiatka“ urządzonego w czasie wystawy przez: p. Władysława Błaszczakównę i p. Martę Trillerównę 2,658 000 mk., przez panią z gimnazjum żeńskiego 1,901,400 mk. razem 4,559,400 mk. Serdeczne „Bóg zapłać“ składa Czesława Szymkowiakowa, skarbniczka.

— Na rzecz Konferencji Pań św. Wincentego a Paulo złożyli Hurtownia Kępińska 200,000 mk., Rolnik Spółdzielczy 100,000 mk., Bank Ludowy 100,000 mk., Bank Kupiecki 200,000 mk., Bytoński Konięcki 200,000 mk., Stanisław Koterski 50,000 mk., Centrala Rolniczo Handlowa 100,000 mk., Kępińskie Młyny Pa- rowe 200,000 mk., Tadeusz Kornobis 100,000 mk., Dr. Wilengowski 50,000 mk. Szlachetnym ofiarodaw- com serdeczne „Bóg zapłać“. Feigowa skarbniczka.

Z Poznania.

— Skarga Deutschtumsbundu odrzucona. W ub. wtorek 10 bm. w wojewódzkim sądzie admi- nistracyjnym odbyła się rozprawa na tle skargi, wnie- sionej przez zarząd chojnickiej filii Deutschtumsbundu przeciwko rozwiązaniu powyżej wymienionej filii. Roz- prawie przewodniczył prezes sądu p. Eckhardt, orga- nizację zastępował członek zarządu tejże p. Schultz, stanowisko władz administracyjnych popierał nadko- misarz Lisowski. W wywodach p. Schultz starał się zbić stanowisko władz w odnośnym zarządzeniu, pró- bując udowodnić, że czyni karygodne popełniał kie- rownik filii Scherf i to jako osoba prywatna a Deutscht- umsbund z postępowaniem jego nie miał nic wspól- nego. Przedstawiciel władzy odparł twierdzenie p. Sch., wykazując niezbicie wrogą działalność antypaństwową w ogóle a szczególnie filii chojnickiej i prosił o odr- zucenie skargi. Sąd administracyjny po naradzie uznał rozwiązanie wymienionej filii Deutschtumsbundu za prawomocne i odrzucił skargę. Koszta sądowe nało- żone zostały powodowi. Rozstrzygnięcie to posiada doniosłe znaczenie polityczne albowiem niweczy wy- siłki niemieckich menderów, starających się wmówić zagranicy, że władze polskie, rozwiązując powyżej wy- mienioną organizację, nie posiadały podstaw prawnych.

— Był dla swego. W większym środowisku Pomorza (handlowo bardzo ożywionem) jest przy głównej ulicy natychmiast do sprzedania kamienica z 3 sklepami, podwórzem, ogrodem itp. Bliższych in- formacji ew. reflektantom udziela Biuro Okręgu Po- morskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich w Gru- dziądzu ul. Solna 4/5 tel. 397.

Z całej Polski.

— Ochrona graniczna. Min. Spraw Wewnętrz- nych przystępuje do budowy na pasie granicznym wzdłuż granicy sowieckiej nowych 200 pogranicznych koszar. Koszary te w znacznym stopniu przyczynią się do sprawniejszego funkcjonowania ciężkiej i od- powiedzialnej służby granicznej.

— W wojsku mogą służyć tylko ci, co skoń- czyli 18 lat. Do służby wojskowej zostali zaciągnięci i wcieleni do szeregów, jako ochotnicy, mężczyźni, którzy nie ukończyli 18 lat. Władze wojskowe wydały za- rządzenie, aby wszyscy którzy jeszcze 18 lat nie skończyli, zostali usunięci z wojska, z tem, że w przyszłości czas, jaki obecnie odsłużyli, nie będzie im zaliczony przy odbywaniu obowiązkowej służby wojskowej. W za- rządzeniu podkreślono jednak, że ci ochotnicy, którzy w razie zwolnienia ich teraz z wojska nie mieliby żadnych środków utrzymania, mogą być dalej w wojsku zatrzymani.

— Zbiory ziemniaków i buraków. Główny urząd statystyczny obliczył przybliżony zbiór ziemniaków w całej Polsce na 28,7 milionów tonn, a buraków cukrowych na 3 miliony tonn. W stosunku do roku ubiegłego zbiór ziemniaków mniejszy jest o 15 proc., buraków cukrowych zaś większy o 14 procent.

— Pasek węglowy i samoobrona konsumen- tów. Z Górnego Śląska piszą nam: Wskutek wra- stającej drożyzny podwyższono zarobki górników o 32 proc. Górnośląska Konwencja Węglowa pod- wyższyła wobec tego ceny węgla od 4 września br. o ca 25 proc. Nowe ceny węgla przedstawiają się w handlu hurtowym za tonę, czyli 20 ctr. loko wagon kopalnia: Sortyment gruby, kostka, orzech I, 1935000 mk, orzech II 1 706 000 do 1 782 000 mk, drobny 844 000 do 1 290 000 mk, grysik 1 023 000 do 1 611 000 mk, miał 542 000 do 721 000 mk, pospółka I a, niesorto- wana 1 648 000 mk, groszek 746 000 do 1 611 000 mk. Centnar węgla opałowego kosztuje więc obecnie 96 750 mk. w kopalni. Do ceny tej dochodzą koszta przewozu. Hurtownie tutejsze i kupiectwo węglowe nie ma żadnego wpływu na ukształtowanie cen węgla. Ceny dyktuje każdorazowo trust węglowy, składający się z kilkunastu posiadzcicieli wielkich kopalń. Nato- miast trzeba przyznać słusność narzekaniom konsu- mentów węgla na prowincji, co do pobierania zbyt wysokich cen ponad ustanowioną cenę węgla na Gór- nym Śląsku. B; temu skutecznie zapobiec, winien każdy konsument zamawiać węgiel wprost w Hur- towniach, które każdorazowe ceny publikują i oficjalne cenniki wydają. Wówczas ustają narzekania na wy-

ani teniga więcej ponad oficjalny cennik, otrzyma węgiel w jaknajkrótszym czasie a ponadto przyczyni się do ukrócenia paska węgielowego. W Polsce mamy węgla poddostatkiem. Konsument niema więc najmniejszej potrzeby posługiwania się sprytnymi pośrednikami i handlarzami z drugiej i trzeciej ręki.

— Falszywe zeznania żydów spowodowały rozstrzelanie 15 Polaków. W 1915 roku sąd wojenny niemiecki za rzekomy napad na opancerzony samochód niemiecki rozstrzelał 15 mieszkańców Jeżowa w powiecie Brzezińskim (koło Łodzi), a następnie kilkadziesiąt osób z pośród tychże mieszkańców Jeżowa skazano na 10 lub 5 lat ciężkiego więzienia. Takie masowe łepienie spokojnej i Bogu ducha winnej ludności odbyło się na podstawie zeznań 15 świadków, samych żydów. Oddawna szedł pomruk, że zeznania tych świadków były fałszywe, podyktowane nienawiścią religijną, narodowościową i polityczną oraz chęcią zaszkarczenia sobie względów u Niemców. Skutkiem dość stale powtarzających się domagań ze strony rodzin osób skazanych — władze sądowe polskie zażądały akt sądu wojennego niemieckiego i ustaliły istnienie pełnej okrucieństwa i żądzy krwawej zemsty zbrodni onych 15 świadków żydowskich, którzy dopuścili się krzywoprzysięstwa i spowodowali wydanie piekielnego wyroku niemieckiego sądu wojennego. [Na wniosek podprokuratora p. Mandeckiego już 11 winnych krzywoprzysięstwa zaareztowano w ubiegłą sobotę, dnia 15 września rb., 4 winnych poszukują władze bezpieczeństwa. Śledztwo będzie prowadził p. Będzikowski, sędzia do spraw politycznych. Należy dodać, że zbrodniarzom tym znakomicie się wiodło na ziemi, zroszonej krwią niewinnych ofiar. Prowadzili znakomicie prosperujące interesy w Jeżowie i Brzezinach. Od soboty siedzą w więzieniu przy ul. Miłszo. — Dalsze szczegóły tej strasznej zbrodni, dokonanej na polskiej ludności przez panoszące się żydostwo w najbliższym czasie podamy.

— Ford zakłada fabrykę samochodów w Polsce. Wobec sprzeciwu czechosłowackich przemysłowców, jak słyhać — wielki fabrykant samochodów Ford chce założyć swą filję nie w Czechosłowacji lecz w Polsce. Ford twierdzi, że wybudowanie fabryki samochodów w Polsce, jako najbardziej nadającego się w tym celu kraju, posiadającym wytrawnego robotnika i tanią robociznę, jak również najlepiej położonym dla eksportu samochodów na bliski Wschód i do Rosji, ma wielkie widoki powodzenia.

— Zamach na przywódcę komunistów. W Krakowie onegdaj w południe zgłosił się do mieszkania znanego przywódcy komunistów Rapaporta pewien robotnik. Kiedy córka Rapaporta otworzyła drzwi, robotnik ów strzelił do niej, raniąc ją ciężko w piersi. Sprawca, jak stwierdzono, jest Rosjanin Iwan Kielszew. Zeznał on, iż dokonał zamachu w celu zaprotestowania przeciwko stosunkom w Rosji.

— „Grzeczny“ bandyta z rewolwerem w rękę. Do gabinetu przyjął dr. Purskiego przy ul. Kilińskiego w Częstochowie przybył przed kilku dniami jakiś młody mężczyzna w wieku lat 25 z prośbą o udzielenie porady lekarskiej. Po otrzymaniu recepty pacjent wydobyl rewolwer i stanowczym głosem zażądał wydania pieniędzy. Dr. Purski zaskoczony tą niemiłą niespo-

dzianką, dał napastnikowi 100 000 mk. Wówczas „pacjent“ z pieniędzy, zdobytych w ten sposób, ofiarował doktorowi 50 000 mk. za wizytę. Naturalnie „honorarium“ tego dr. Purski nie przyjął chcąc się jaknajprędzej pozbyć nieobliczalnej w następstwa wizyty.

— Oszustwo i paskarstwo żydowskie. Przeprowadzona w Żyrardowie przez policję rewizja wykryła u właściciela sklepu Izraela Plockera nagromadzoną w wielkiej ilości — oczywiście na pasek — makę amerykańską, sól, groch i inne artykuły spożywcze. Plockera aresztowano. Wśród żydów żyrardowskich powstał wielki gwałt. Poruszono władze magistrackie, telefonowano do p. starosty powiatu błońskiego, a gdy to nie pomogło, wysłano delegację do Warszawy do posła żydowskiego Grünbauma. Pomimo jednak tych zabiegów, p. Plocker pozostaje w więzieniu śledczym, wyszło bowiem na jaw, że nie tylko uprawiał pasek, ale oszukiwał skarb państwa, opłacał bowiem patent III. kategorii, a prowadził sprzedaż hurtową i detaliczną, na co winien mieć patent I. kategorii.

— Śmierć groźnego bandyty. Z Katowic donoszą że dnia 18 bm. banda groźnego opryska śląskiego, Stolarza, usiłowała ograbić kasę skarbową w Pszczynie. Policja tutejsza jednak, dowiedziawszy się wcześniej o tem, urządziła zasadzkę dosyć zręczną. Gdy herszt Stolarz wraz z bandą zjawił się w kasie, kilku tajnych agentów z bronią w ręku osaczyło bandytów, przyczem przyszło do zaciętej szarpaniny, która trwała dłuższy czas. Podczas walki raniono śmiertelnie herszta Stolarza i 3 policjantów. Wynikiem obławy 3 dniowej jest ujęcie 27 bandytów, tak, że cała banda Stolarza została rozbita i osadzona pod kluczem, a sam herszt zabity. Zdziwiałem jest, iż banda składała się przeważnie z ludzi dość inteligentnych i wykształconych. Stolarz np. ukończył gimnazjum i był bardzo uczynny dla biednych, dlatego tak długo ukrywano go przed okiem policji. Pewnego razu np. ograbił Stolarz jednego szynkarza na 250 milionów mk. i rozdał wszystkie pieniądze pomiędzy biednych.

— Krwawy napad bandytów na pociąg pod Równem. Dnia 19 września około godziny 2 w nocy pociąg osobowy nr. 1621, gdy dojeżdżał do stacji Chmielin koło Równego, zatrzymany został przez szajkę bandytów, przebranych w mundury wojskowe. Bandyci nasamprzód usiłowali zmusić zwrotniczego, ażeby ustawił zwrotnicę w ten sposób, aby pociąg skierować na boczne tory. Gdy zwrotniczy temu odmówił, bandyci położyli go trupem na miejscu. Następnie sami skierowali zwrotnicę i gdy pociąg zjechał na boczną linię, natychmiast obskoczyli go ze wszystkich stron, a przede wszystkim zaczęli rabunek od wozu pocztowego i wozu I i II klasy. Pasażerom kazali położyć się na ziemi i nie podnosić głowy pod groźbą zabicia. — Steroryzowawszy wszystkich podróżnych, rabowali przez dwie godziny, co im wpadło pod rękę. Jeden z pasażerów został przytem zabity, a dwóch raniono. Również jeden z bandytów został zabity, ale prawdopodobnie zginął on od kuli własnych towarzyszy. Zdaje się, że bandyci należeli do osławionej bandy atamana Muchy. Zmobilizowana natychmiast policja wyruszyła na wszystkie strony, dobierając sobie do pomocy wojsko. Poszukiwania trwają.

Ze świata.

— Rozruchy głodowe na Śląsku niemieckim. W Zorach na Śląsku niemieckim wybuchły śnia groźne zaburzenia na tle głodowym. placu targowym chciał rabować sklepy a na jąca się temu policję nacisnął tak, że ta musiała użyć z broni palnej. Padło trupem 12 ludzi jest ciężko rannych.

Miljonówka

W ostatnim ciągnięciu milionówki wypadł następujący numer: 4,425,836.

Ceny złota i srebra

Dnia 22 września P. K. K. P. płaciła za

Ruble złote	-	-	-	-	-
Marki zł.	-	-	-	-	-
Kor. austr. zł.	-	-	-	-	-
Unja łac. „	-	-	-	-	-
Dolary zł.	-	-	-	-	-
Funt szter. „	-	-	-	-	-
Guld. hol. „	-	-	-	-	-
Czystego złota za gram	-	-	-	-	-
Ruble srebrne	-	-	-	-	-
Marki sr.	-	-	-	-	-
Kor. austr.	-	-	-	-	-
Unja łac.	-	-	-	-	-
Dolary „	-	-	-	-	-
Szylling	-	-	-	-	-
Guld. hol.	-	-	-	-	-
Srebra za gram	-	-	-	-	-

Kurs giełdy warszawskiej

(Notowania nieoficjalne.)
z dnia 22 września 1923 r.

Marki niemieckie	-	-	-	-	-
Dolary Stanów Zjedn.	-	-	-	-	-
Franki belgijskie	-	-	-	-	-
Franki francuskie	-	-	-	-	-
Franki szwajcarskie	-	-	-	-	-
Liry włoskie	-	-	-	-	-
Funty angielskie	-	-	-	-	-
Korony czeskie	-	-	-	-	-
Korony austriackie	-	-	-	-	-
Guldeny hol.	-	-	-	-	-

Giełda zbożowa w Poznaniu

Urzędowe notowania z dn. 22. września 1923

loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych
natychmiast ceny hurtowni:

Żyto	-	-	-	-	-
Pszenica	-	-	-	-	-
Jęczmień	-	-	-	-	-
Jęczmień brow.	-	-	-	-	-
Mąka żytnia	-	-	-	-	-
Owies	-	-	-	-	-
Ospa żytnia	-	-	-	-	-
Ospa pszena	-	-	-	-	-
Ziemniaki jad.	-	-	-	-	-
Ziemniaki fabr.	-	-	-	-	-
Rzepak	-	-	-	-	-
Rzepak	-	-	-	-	-
Groch Viktoria	-	-	-	-	-
Usposobienie stałe. — Dowozy mniejsze, zresztą	-	-	-	-	-
bez zmiany.	-	-	-	-	-

Przetarg publiczny hal i pawilonów wystawowych

odbędzie się na placu wystawowym w Kępnie
w sobotę, dnia 29 września br. o godz. 2 pop.

Oferty piśmienne przyjmuje uprzednio do czwartku, dnia
27 września br.

971

Biuro Wystawy Roln.-Przem.
w Kępnie - Szkoła Roln.

Oświadczenie.

Po zakończeniu zebrania rodzicielskiego wczwartek dnia 20 września 1923 r. dotyczącego szkoły żeńskiej, pewne panie informowały się u p. burmistrza co do wysokości naszych pensyj. Rozumiejąc obliczenie mylnie, sięgają fałszywe wieści po mieście, jakobyśmy pobierali miesięcznie sześć i ośm milionów. Wobec tego jesteśmy zmuszone na tej drodze zaprzeczyc krążącym pogłoskom i podajemy do wiadomości co następuje: Pensja miesięczna z wszystkimi dodatkami za wrzesień wynosi dotąd dla nauczycielki Goniakowskiej 2974224 mkp., dla nauczycielki Błaszczakówny 2082009 mkp. Wiarygodność powyżej podanych sum stwierdzić można w Kasie miejskiej.

Goniakowska.

Błaszczakówna.

Za tak liczne nadesłane nam życzenia
oraz wykonany śpiew przez Tow. Śpiewu
w dniu uroczystości ślubu naszego składamy wszystkim życzliwym staropolskie

Bóg zapłać.

Władysław i Teodozja z Ruszkowskich
Jaruchowscy.

Kępno, w wrześniu 1923.

KUPUJEMY

każdą ilość

ziemniaków

jadalnych
i fabrycznych

i prosimy o telefoniczne lub telegraficzne oferty.

Szymanowski & Pelec

Ostrów (Wielkp.)

Telefon 303 i 367.

Pawilon wystawowy

dom, nadający się na mieszkanie, zaraz na sprzedaż. Obejrzeć można na Targowisku. Oferty z podaniem ceny najpóźniej do 28 września przyjmuje
W. Przybyszewski w Kępnie,
fabryka wódek i likierów.

Za okazaną nam życzliwość z powodu naszego 25-letniego jubileuszu małżeńskiego składamy na tej drodze serdeczne

Bóg zapłać.

Leon i Zofja Mory.

Listy

zmarłych
nabywać można
w Drukarni Spółkowej
w Kępnie.

Świadectwa

stanowiące
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.